

Masowe redukcje robotników w USA

NOWY JORK (PAP). Na drugi dzień po rozpoczęciu strajku w przemyśle stalowym, przeprowadzono masowe redukcje robotników w kopalniach węgla i na kolejach. Największe towarzystwo kolejowe „Pennsylvania Railroad” zapowiedziało redukcję 9 tysięcy robotników. Towarzystwo „Illinois Central Railway” zwolniło 3.500 robotników.

Liczba zwolnionych górników osiągnęła prawie 3 tysiące osób. Agencje prasowe zapowiadają dalsze zwolnienia z pracy.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 135 (237)

Białystok, piątek 6 czerwca 1952 r.

Cena 15 groszy

Nowe sukcesy produkcyjne młodych robotników Pa-Fa-Wagu w Cynie przedzłotowym

4.000 robotników Pa-Fa-Wagu wprowadza wyższe metody pracy. Dzięki temu realizacja zobowiązań, których głównym celem jest ponadplanowa produkcja wagonu osobowego 2 kl. i 2 wagonów towarowych — posuwa się szybko naprzód.

Powstało już około 80 jednolitych zespołów spawaczy i ślusarzy pracujących metodą „dwójkową” i „trójkową”. Rozwija się też ruch żandarów, obejmujący już ponad 400 młodych robotników.

W Cynie złotowym produkuje wydział w 1P, gdzie

młodzi spawacze i ślusarze utworzyli dotychczas 14 „trójek” i 12 „dwójek” produkcyjnych. Doskonalsi wynikami szczycą się zespoły ślusarzy Tatarowskiego i Chmurskiego oraz spawaczy Jarzyńskiego i Nankiewiczów, które pracując metodą „dwójkową” wykonywały stale 200—300 proc. normy i zakończyły już realizację zobowiązań produkcyjnych, podjętych na cześć Złotu.

Spawacze: Tadeusz i Czesław Duchniak oraz Józef Rzepicki, pracując pojedynczo nie wykonywali nawet swych dziennych zadań. Obecnie, po utworzeniu „trójki” osiągają 220 proc. normy. Przy czym wykonują prace, przy których zatrudniano poprzednio 6 spawaczy.

Starsi robotnicy, pracujący w zespołach wraz z młodymi chętnie przychodzą im z pomocą. I tak ślusarz Wincenty Jagło i Zygmun Skrzypek pomagają pracującemu wraz z nimi członkowi ZMP — Wiesławowi Zmarzemu.

Na wezwanie frezera Liśckiego i tokarza Ochockiego 16 frezerów i tokarzy z wydziału mechanicznego stanęło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Wzywając swych towarzyszy pracy do szlachetnej rywalizacji Kazimierz Liścki podjął się zwiększyć stopień przekroczenia normy z 200 do 210 proc. oraz całkowicie zlikwidować brak w produkcji.

Postanowił on jednocześnie przekroczyć do 19 lipca dwóch niewykwalifikowanych robotników, wykorzystując pełną moc powierzonej mu maszyny i osiągnąć maksymalną szybkość skrawania.

Zwycięsko wykonamy plan półroczny



radzie „Gazety Białostockiej” zamieszczamy dzisiaj na stronie 2

W dalszym ciągu zapraszamy włóknarzy województwa białostockiego do udziału w naradzie. Wypowiedzi należy przesyłać do redakcji — Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Robotnicy zachodnich Niemiec nie ustają w walce przeciwko knowaniom Adenauera

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Wormacji 10 tysięcy robotników tamtejszych wielkich zakładów przemysłowych przeprowadziło strajk na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym. W strajku wzięli udział wszyscy pracownicy transportu miejskiego.

Strajkujący zorganizowali potężną demonstrację, w czasie której kategorycznie protestowali przeciwko antyrobotniczym poczynaniom rządu Adenauera oraz przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”.

Przewodniczący okręgowej Rady Związku Zawodowego Pracowników Transportu Edmund Will oświadczył, że robotnicy

Wzrasta oburzenie społeczeństwa przeciwko „układowi ogólnemu” i aresztowaniu sekretarza KPF

Poważne obawy co do stanu zdrowia Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanité” donosi, że stan zdrowia trzymanego bezprawnie w więzieniu sekretarza Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacquesa Duclosa, który cierpi na cukrzycę, budzi poważne obawy. Przebywanie w więzieniu wywołało pogorszenie się jego stanu zdrowia.

W dalszym ciągu do głębi oburzenie społeczeństwo naszego województwa protestuje przeciw zawarciu „układu ogólnego” i przeciw bez-

prawnemu aresztowaniu sekretarza KPF przez imperialistów zachodnich. Ze wszystkich protestów biją mocne słowa robotników i chłopów: „Na wojenne plany imperialistów i odwetowców zachodnio-niemieckich odpowiadamy wzmożonym wysiłkiem pracy dla wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej Ojczyzny”.

Przeciw wojennym planom zbrodniarzy atlantyckich ostry zaprotestowała załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Białymstoku. Podobnie członkowie Gminnej Rady Narodowej w Krynkach pow. Sokółka uchwalili protestacyjną rezolucję, w której żądają unieważnienia „układu ogólnego” i potępiają podjęte metody umowy przeciw pokojowi zawartej przez klikę Adenauera i spółkę. W rezolucji tej czytamy między innymi:

„Wzmocnimy naszą czujność, wytyjemy bardziej siły, aby wzmocnić naszą ludową Ojczyznę. Jeszcze mocniej zacieśniemy sojusz robotniczo-chłopski skupiając się wokół rządu ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zmobilizujemy całe społeczeństwo gminy Krynki do pełnej realizacji wszystkich zadań stojących przed klasą robotniczą i chłopami pracującymi w trzecim roku Planu 6-letniego.”

Protesty wyraził również uczniowie i pracownicy Technikum Leśnego w Białowieży.

Podobne rezolucje protestacyjne podjęli nauczyciele z Olecka i Łomży. (P)

Powołanie Rady Głównej Współzawodnictwa Pracy przy Centr. Zw. Spółdzielczym

Przy Centralnym Związku Spółdzielczym powołana została Rada Główna współzawodnictwa pracy. Zadaniem Rady jest opracowywanie wytycznych dla rozwoju współzawodnictwa w planach central spółdzielczości pracy, rozpatrywanie zagadnień związanych z umasowieniem ruchu współzawodnictwa w spółdzielniach oraz opracowywanie metod przenoszenia doświadczeń poszczególnych planów.

W konstytucyjnym posiedzeniu Rady wzięli udział minister przemysłu drobnego i rzemiosła — Adam Zebrowski.

W przemówieniu swym min. Zebrowski podkreślił znaczenie rozwoju współzawodnictwa dla członków spółdzielni pracy w wykonaniu planów gospodarczych, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i postępu umasowienia politycznego i społecznego. Należy szeroko umasować ruch korabielnikowców, tworzyć brygady najwyższej jakości na wzór radzieckiego stachanowca Czutkicha, stosować metodę inż. Kowalowa i Duwanowa.

Dwa listy żołnierzy francuskich

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanité”, grupa żołnierzy 405 pułku piechoty stacjonującego w Beziers przesłała do ministra obrony narodowej list, w którym wyraża solidarność z bo-

ownikami o pokój, zwłaszcza zaś z Duclos i Stilem. Żołnierze ci przypominają, że w 1907 r. 81 pułk, który stacjonował również w Beziers, odmówił rozkazu silumienia strajku robotników rolnych i przyłączył się do strajkujących. Niech pan będzie pewny, panie ministrze — głosi list — że poszlibyśmy za przykładem naszych ojców.

Żołnierze 9 pułku artylerii z Beziers przesłali na odbywające się w tym mieście zebrań obrońców pokoju list, w którym oświadczają, że „nie chcą służyć za policjantów przeciwko robotnikom francuskim walczącym o swoje prawa i o pokój”.

Odroczenie Złotu korespondentów chłopskich

Złot korespondentów chłopskich, który miał odbyć się w dniach 8 i 9 czerwca br., odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca br. w Warszawie. Uczestnicy zlotu proszeni są o przybycie do Warszawy na dzień 29 czerwca br.

Budujemy nową Warszawę



Budowa osiedla mieszkaniowego KOŁO w Warszawie postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: Murarze z grupy Mieczysława Wolframa przy budowie VI bloku osiągają 195 proc. normy. CAF — fot. Nowosielski

Aż do ostatecznego zwycięstwa zdecydowani są walczyć strajkujący robotnicy przemysłu stalowego w USA

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” donosi z Pittsburgha, że strajkujący robotnicy oraz lokalni przywódcy związkowi, zapowiadają, że nie wrócą do pracy póki ich żądania nie zostaną uwzględnione. Wyrażają oni równocześnie żal, iż nie zastrajkowali przed 7 miesiącami, gdy wygasła moc dotychczasowego układu zbiorowego. Władomości napływające z ośrodków przemysłowych objętych strajkiem śledzą, że oburzenie robotników kieruje się nie tylko przeciwko właścicielom koncernów stalowych i administracji Trumana, lecz także prze-

ciwko oficjalnym przedstawicielom związkowym, którzy zgodzili się na skierowanie konfliktu na przewlekłą drogę sądową, zamiast szukać rozwiązania zatargu na drodze zdecydowanej akcji strajkowej.

Prasa amerykańska podaje, że strajk robotników przemysłu stalowego rozszerza się na inne gałęzie przemysłu związane z przemyśle stalowym. Tak np. w północnych okęgach stanu Minnesota, na znak solidarności z robotnikami przemysłu stalowego zastrajkowali górnicy w kopalniach węgla. W wielu kopalniach należących do koncernów stalowych w in-

nych stanach USA przerwana została praca.

W dniu 3 bm. rozpoczął się strajk 12 tysięcy robotników w zakładach lotniczych „Republic Aviation Corporation” w miejscowości Farmingdale w stanie Nowy Jork.

W poniedziałek rozpoczął się strajk 10 tysięcy robotników fabryk włókienniczych w Nowym Jorku i w Massachusetts.

Dziennik „News York Daily Worker” zaznacza, że obecnym strajk metalowców ma donosić znaczenie dla walki amerykańskiej klasy robotniczej o lepszą przyszłość. Wszyscy Amerykanie — pisze dziennik — którzy nienawidzą reakcji i monopolistów, spekulujących na wojnie, powinni okazać poparcie strajkującym metalowcom.

Strajk górników włoskiej kopalni siarki

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, zastrajkowali górnicy kopalni siarki, należącej do chemicznego trustu „Montecatini” w Cobernard (okolice Anконы). Na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 860 towarzyszy, odmawiają oni od osmiu dni wyjścia z kopalni.

Zwycięsko wykonamy plan półroczny

Zygmunt Sidorowicz

kierownik techniczny Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego

W początkach I kwartału nasz zakład systematycznie wykonywał plan produkcyjny nawet z pewną nadwyżką. Było to wynikiem wszechstronnej pracy wokół wykonawstwa planu, wynikiem upowszechnienia współzawodnictwa, podejmowania przez załogę zobowiązań i szkolenia metodą radzieckiego inżyniera Kowalowa.

W lutym na zebraniu roboczym do upowszechnienia współzawodnictwa zgłosili swój udział majstrowie, meżowie, zaufania i kierownik tkalni, J. Suszyński. Współzawodniczy obecnie 85 proc. załogi, która w marcu podjęła szereg cennych zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty i święta 1 Maja. Nie można także pominąć pracy organizacji partyjnej, która również wniosła wkład swój do wykonania zobowiązań przez uświadamienie robotników.

Szkolenia na tkalni metodą inż. Kowalowa podjął się w miesiącu marcu nasz najlepszy tkacz trzykrośniarz Aleksander Bek, wyrabiający 124,4 proc. swojej bazy akordowej. Przeszkolił on 16 tkaczy. Przeszkoleni tkacze bardzo dużo na tym skorzystali, że wymienili tylko Ryszarda Sorokina, który przedtem wyrabiał swoją bazę akordową w 124,6 proc. na jednym krośniu, a po przeszkoleniu pracuje na dwóch krośniach i wyrabia 125,9 proc. bazy akordowej na każdym z nich.

W lutym była obawa, że dział przedziałni nie wykona planu miesięcznego. Dyrekcja zakładu wspólnie z majstrem przedziałni Feliksem Górskim zwróciła się do załogi samoprzysiężnie, wyjaśniając, że przedziałnia planu swego bez dodatkowego wysiłku nie wykona i proponowała, żeby popracować kilka dni po 1 godzinie nadliczbowo. Większość robotnic przyjęła ten projekt bardzo przychylnie, co dało możliwość wykonania planu w tym miesiącu.

W marcu staneliśmy przed faktem niewykonania planu miesięcznego na tkalni. Mimo wysiłku załogi tkalni plan nie był wykonany z powodu złego rozpracowania i zaplanowania asortymentu przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókiennego. Jednakże cały plan I kwartału w surowym jak i gotowym towarze był wykonany.

Byłoby niewłaściwe nie wspomnieć o wysiłku młodzieży w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Od marca br. kiedy to powstały młodzieżowe brygady produkcyjne, daje się zauważyć coraz większy zapał młodzieży do pracy, co ma poważny wpływ i na starszych robotników. Mamy przykład kiedy to młodzież nasza stanęła na najbardziej zagrożonym odcinku pracy i sprostała swoim zadaniom. W lutym na cerowni powstało wąskie gardło i wykończalnica mając też postoję nie mogła wykonywać swoich planów dziennych. Aktywiści młodzieży ZMP zwrócili się do dyrektora z propozycją stworzenia tam brygady młodzieżowej. Kierownictwo zakładu przyjęło tę propozycję i utworzone dwie brygady, które do końca kwietnia zobowiązały się wykonać wszystkie nagromadzone w cerowni materiały, wykonując swoje zobowiązanie w 100 procentach dwa tygodnie przed terminem. Dzięki powstaniu brygad młodzieżowych, które wyróżniły się w produkcji na cerowni, poprawiła się współpraca młodych ze starszymi, podniosła się również dyscyplina pracy. W kwietniu utworzono jeszcze dwie nowe brygady w dziale przygotowawczym tkalni. Członkowie brygad wyrabiając od 129 do 140 proc. normy.

Natomiast na tkalni, od której głównie uzależnione jest wykonanie planu pierwszego półroczu, nie ma brygad. Rozluźniona jest tam dyscyplina pracy tak wśród młodzieży jak wśród starszych tkaczy. Kierownictwo odczuwa brak tych brygad szczególnie obecnie, gdy plan jest opóźniony i trzeba ten plan nadrobić przez mobilizację tkaczy do wydajniejszej pracy. Plan za pierwsze półrocze trzeba nadgonić, i do końca czerwca br. wykonać co najmniej w 100 procentach. Sprawa utworzenia brygad na tkalni winno się niezwłocznie zająć koło ZMP. Kierownictwo zakładu przyjdzie tu z jak największą pomocą. W tych młodzieżowych brygadach produkcyjnych, które mają być utworzone, dobrze będzie jeśli znajdą się starsi tkacze. Przez połączenie zapалу młodzieży z doświadczeniami starszych tkaczy brygady mogą uzyskać bardzo dobre wyniki w produkcji.

Jeśli chodzi o opiekę nad młodzieżą ze strony kierownictwa technicznego — nie jest jeszcze ona na każdym odcinku dostateczna.

Jeżeli wspomnieć o wykonaniu planów na przyszłość, to plany produkcyjne kwartału powinny być opracowywane również oddolnie, ażeby — mobilizując do zwiększonego wysiłku — nie przekraczały jednak możliwości technicznych zakładu.

My półroczny plan produkcyjny wykonamy, bo nauczyliśmy się już na jakie zagadnienia w zakładzie zwracać szczególną uwagę.

Ani jedna zbrodnia francuskich faszystów nie ujdzie kary

Żadne gwałty i oszczerstwa nie pokonają ruchu robotniczego

Przemówienie deputowanego Pronteau w francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP) W czasie debaty nad votum zaufania dla premiera Piney'a wygłosił przemówienie deputowany komunistyczny Pronteau.

Nigdy jeszcze — oświadczył mówca — w różnych sektorach przemysłu wojennego zyski rabowane przez kapitał nie były tak wielkie jak obecnie. Sto trustów i kilka tysięcy innych kapitalistów decyduje o polityce państwa. Polityka wojny i gospodarka wojenna zapewnia tym trustom i kapitalistom niewiarygodne zyski i pozwala im na niesłychany wyzysk ludzi pracy. Dlatego też robotnicy z każdym dniem rozumieją lepiej, że sukces ich walki przeciwko nędzy prowadzi nie przez walkę o obalenie polityki wojennej, poprzez walkę o rząd pokoju. Od szeregu lat naród francuski prowadzi walkę o pokój. Na czele tej walki znajdują się komuniści.

Chcielibyście zakazać naszymu narodowi, aby był Francją? Jest to obłąd. Czy sądzicie, że można bezkarnie dawać naszą ziemię okupantom? Czy sądzicie, że uda nam się do końca wprowadzić w życie zbrojenia odwetu? Niemieckich i że lud wykorzystując swe prawa konstytucyjne nie będzie ze wszystkich sił manifestował przeciwko waszym gwałtom.

Omawiając manifestację przeciwko przybyciu Rüdgera do Francji, Pronteau stwierdził: Nie możecie tolerować, aby manifestowano o pokój, przeciwko waszym generałom amerykańskim, przeciwko waszym sprzymierzeńcom — odwetowcom zachodnim — niemieckim. Wiedząc więc, że lud Paryża, lud Francji jest odtąd zdecydowany nie odgrywać roli biernego ofiary wobec waszych polityków, że nie będzie tolerował, aby traktowano go jak miewa armatnie w sprawie atlantyckiej organizacji wojny światowej.

Chłuba komunistów jest fakt, że są oni tymi, którzy prowadzą lud na drogę pokoju, na drogę obalenia waszej polityki.

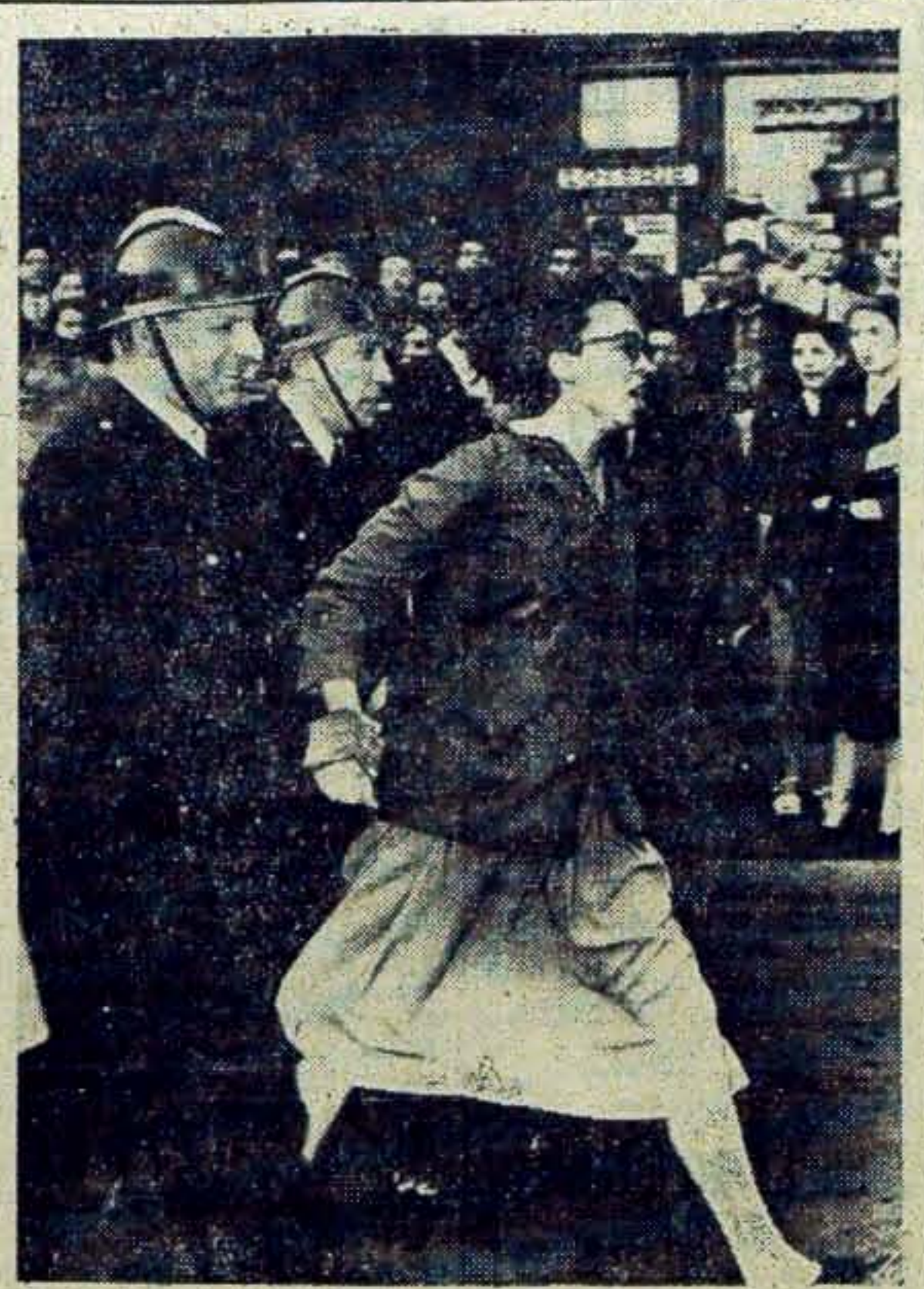
Gwałcąc konstytucję, wtrącając do więzienia sekretarza największej partii francuskiej pod pretekstem „schwyta na gorącym uczynku”, ten pretekst był tak grubym, że nie mógł być użyty. W trzy dni po aresztowaniu Duclos, nie mogli jeszcze pokazać adwokatowi protokołu z tego „schwyta na gorącym uczynku”. Jakkolwiek ustawa tego wymaga.

Bądźcie pewni, że mimo wszystkich waszych gwałtów lud codziennie będzie wznosił swą akcję, lud wyrwie Duclos z rąk tych, którzy bezkarnie trzymają go w więzieniu i którzy, gdyby to tylko

było możliwe, nie zawahaliby się przed jego zamordowaniem.

Francuzi pamiętają, że represje faszystowskie nie oszczędzą w końcu żadnego demokracji i żadnego patrioty. Jak daleko chcecie iść po tej drodze? Pamiętajcie o jed-

nym: Nie żyjemy już w roku 1939 i nie jest w waszej mocy cofnięcie koła historii. Żadne gwałty i żadne oszczerstwa nie mogą pokonać ruchu robotniczego. Nasza siła jest niezłomna. Nie miejcie złudzeń. Ani jedna zbrodnia nie ujdzie kary.



Mimo stosowania represji policyjnych ruch protestacyjny przeciwko bezprawnemu aresztowaniu J. Duclos i A. Stila oraz przeciwko rewizjom w gmachu KC Francuskiej Partii Komunistycznej i w lokalach organizacji demokratycznych, ogarnął całą Francję.

Na zdjęciu: Aresztowanie uczestniczek manifestacji w Paryżu.

Surowy wymiar kary za współdziałanie z bandą rabunkowo-dywersyjną

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Orzeszkowie gm. Górne w pow. goldapskim w dniu 3 czerwca rozpatrywał sprawę Józefa Pojawisa mieszkającego w Rudzie, gm. Górne pow. goldapskiego, oskarżonego o współpracę z bandą dywersyjno-rabunkową Piotra Burdyna pseud. „Poremba”, działającego na terenie pow. goldapskiego, oleckiego, suwalskiego i augustowskiego od 1948 roku aż do chwili jej likwidacji. Podziemna banda Burdyna, dokonująca dywersji, grabieży i morderstw na funkcjonariuszach UB, MO, żołnierzach ludowego Wojska Polskiego i działaczach naszej partii miała w terenie statkę popieczników, którzy dawali jej wszechstronną pomoc.

Jednym z takich sprzymierzeńców bandy był Józef Pojawis. Pierwszy raz dał on bandzie pomoc, całodzienny wypoczynek i wyżywienie w lipcu 1951 r.

Druga wizyta bandy Burdyna u oskarżonego i jego matki w końcu listopada 1951 roku była miłą atrakcją. Otrzymał zaraz po przybyciu posiłek, a nawet oskarżony i jego matka ulokowali bandytów we własnych łóżkach dla wypoczynku. Syn Pojawisowej tego samego dnia nabył od członków bandy kombinizon za 40 zł, chociaż wiedział, że jest on rabowany w spółdzielni. W czasie drugiego pobytu bandy u oskarżonego Pojawis wraz z matką pili wódkę z bandytami, którzy opowiedzieli o swojej działalności.

Pojawis nie zameldował o tym władzom bezpieczeństwa, nie uczynił tego również jego matka, która podobnie jak oskarżony dość często przebywała w Górnem i Suwałkach. Wiedząc o gra-

bieżach i morderstwach po pełniących przez bandę Burdyna, Pojawisowie starali się bandytów wspomagać, kwaterować i dawać wyżywienie.

Podczas trzeciej wizyty bandy u oskarżonego w dniu 6 kwietnia br. matka na widok przybyłych gości powiedziała: „Dawno Was chłopcy nie było, mój Józek stęsknił się za Wami”.

Słowa te najdobitniej świadczą o wielkim przywiązaniu oskarżonego i jego matki do bandytów.

Kiedy jednostka KBW natrafiła na ślady członków bandy Burdyna i przybyła w dniu 6 kwietnia do gromady Rudzie, bandyci byli na strychu zagrody Pojawisa.

Na zapytanie żołnierza KBW, który przybył do mieszkania Pojawisa i pytał czy w jego budynkach nie ma bandy, Pojawis odpowiedział, że nie ma. Potwierdziła to matka oskarżonego.

Chcąc zamyslić wojsku oczy, oskarżony Pojawis udał się w tym czasie do kościoła, pozostawiając bandę na strychu i matkę w domu. Gdy po raz drugi zjawili się żołnierze w domu Pojawisa i zapytała o bandę, matka zaklinając się powiedziała, że w jej zabudowaniu bandy nie ma.

W czasie przeprowadzania rewizji na strychu, padły z ukrycia strzały do żołnierzy, którzy znielacka zostali zaskoczeni przez bandytów. Wywiązała się wtedy walka pomiędzy wojskiem a członkami bandy. W wyniku walki bandę zlikwidowano. 2 żołnierzy KBW zginęło wtedy od kul dywersantów, a 1 został ciężko ranny. W czasie walk zginęła matka oskarżonego od kul tych, których przechowywała.

W toku przewodu sądowego, oskarżony Pojawis starał

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP) 3 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Komisja rozpatruje wspólne propozycje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie tzw. „ustaleń ograniczeń liczebności wszystkich sił zbrojnych”.

W swym przemówieniu, delegat brytyjski Jebb w dalszym ciągu uchylał się od konkretnej odpowiedzi na pytania, czy on i jego koledzy zamierzają powziąć decyzję w sprawie zakazu broni i w sprawie redukcji zbrojeń.

Zabierając z kolei głos delegat ZSRR — Malik podkreślił, że plan trzech mocarstw przewiduje jedną tylko kwestię, a mianowicie kwestię ustalenia maksymalnej liczebności sił zbrojnych, odkładając natomiast, a ściślej mówiąc odrzuca w ogóle na bok takie zagadnienia jak rzeczywista redukcja sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi.

Następnie Malik przytoczył dane, dotyczące wzrostu sił lotniczych i morskich USA, Anglii i Francji.

W konkluzji delegat radziecki stwierdził, że wspólne propozycje trzech mocarstw mają na oku jedynie kwestię ustanowienia maksymalnego poziomu sił zbrojnych, ale pomijały zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Delegacja radziecka czeka na takie propozycje, które by to istotnie przewidywały.

Na tym posiedzeniu komisji zamknięto, nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia.

Inż. Feliks Szczepański — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa

Prezydent R.P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa ob. inż. Feliksa Szczepańskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa.

Przed pierwszą lustracją pól ziemniaczanych

Nie wolno lekceważyć walki ze stonką

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cy nawet najmniejsze działki ziemniaków lub pomidorów obowiązani są sami kontrolować te uprawy, niezależnie od lustracji ogólnych ujętych planem, w których obowiązani są też brać udział w wypadku, gdy zostaną wciągnięci do drużyn poszukiwaczy stonki.

Pierwsza lustracja ogólna na terenie województwa została przeprowadzona w terminie od 9 do 11 czerwca z podziałem powiatów na rejon: a) Białystok, Biełsk, Sokółka, Augustów — lustrację wykonają w dniu 9 czerwca b) Wysokie Mazowieckie, Łomża, Suwałki, Goldap — w dniu 10 czerwca c) Kolno, Grajewo, Olecko, Elk — w dniu 11 czerwca.

Termin pierwszej lustracji jest to czas, kiedy chrząszcze po wyjściu z ziemi nabierają

siły, parzą się (kopulują) i składają jaja.

Samice składają jaja kupkami na dolnej stronie liści ziemniaków. Przeglądając zatem pola ziemniaków i pomidorów szukać będziemy chrząszczy, które najintensywniej niszczą rośliny żywe cielskie — ziemniaki, pomidory, oraz chwasty roślin psiankowatych — młecznikę rośniętą i lulek czarny. W czasie słonecznej pogody i wysokiej temperatury — ponad 20 st. C. chrząszcze żerują na wierzchołkach liści, zaś w czasie dni chmurnych i obniżonej temperatury chrząszcze schodzą na łodygę przeżywając żer, a często obniżają się na samą ziemię, lokując się już w nasady łodygi, aby przeczekać krytyczny okres rozwoju.

Wielką uwagę należy zwrócić na złoża jaj składanych przez samice. Jaja stonki są

gładkie, lśniąco, barwy czerwono lub żółtawo pomarańczowej, kształtu podługowatego w części zaokrąglone. Długość jaja od 0,8 do 1,4 mm. Jaja składane są na spodniej stronie liści w liczbie od 9 do 70 sztuk, w jednym złożu. W sumie jedna samica składa do 500 szt. jaj, a często i więcej.

Dokładne poszukiwanie polegać będzie na szczegółowym przeglądaniu każdej rośliny żywicielskiej przez drużyny poszukiwaczy, w czasie lustracji i osoby indywidualne w przerwach między lustracjami.

Dokładne przeglądy upraw ziemniaczanych to podstawa samoobrony przed stonką ziemniaczaną, a wykrycie ognisk stonki to dalsza podstawa do skutecznego jej zwalczania.

K. KUZNICKI
insp. Stacji Ochrony Roślin.

Pajęcza sieć watykańskich intryg

Kilka tygodni temu we Włoszech oburzona sen sacje wywołało wystąpienie z zakonu jezuitów jednego z najwybitniejszych naukowców papieskiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie, Tondiego. Wystąpienie byłego jezuita wywołało tym większe poruszenie i tym większe zaniepokojenie wśród kierowniczych kół chadeckich i w wysokich sferach hierarchii kościelnej, że był on człowiekiem biorącym czynny udział w rozgrywkach politycznych inspirowanych przez Watykan.

Obecnie Tondiego ogłosił cykl artykułów na łamach „Unità” (centralnego organu RC Komunistycznej Partii Włoch). W artykułach tych ujawnił on sensacyjne szczegóły rozgrywek politycznych między różnymi siłami reakcji włoskiej, których głównym celem była faszystyzacja Włoch. Ten kierunek działań dyktowany był z Watykanu, który utartym śladem dążył do sojuszu z faszystami i z imperializmem amerykańskim dla zabezpieczenia wpływów politycznych.

Tematem artykułów Tondiego jest historia konszachców politycznych przywódców włoskiej akcji katolickiej z grupami faszystowskimi, a przede wszystkim z neo-faszystowską partią — MSI. Historia tych pertraktacji sięga okresu po wybory w roku 1948. Wówczas to ośrodki kierownicze akcji katolickiej, przede wszystkim sam Watykan, przeżył wzrost niezadowolonych szeregów rzesz społeczeństwa włoskiego z polityki de Gasperi'ego, z polityki chadeckiej, postanowił wzmocnić

podstawy swych wpływów politycznych przez sojusze z siłami faszystowskimi. Przez pewien okres wyrażano nawet w tych kołach poglądy, że byłoby zbawienne, na miejsce bankrutującej i rozpadającej się partii chadeckiej, utworzenie nowej siły politycznej, która by mogła stworzyć przez połączenie sił akcji katolickiej z neofaszystami oraz z tzw. komitetami obywatelskimi (inna forma organizacyjna faszystów). W późniejszym okresie zwyciężyła koncepcja, polegająca na oparciu się w okresie wyborów samorządowych, a na weteranach zbliżających się nowych wyborów do parlamentu (kwiecień 1953 r.) na chadekach, kierowanych przez Gasperi'ego i powiązanych z faszystami.

Z całego cyklu artykułów Tondiego wynika, że kierował tą grą polityczną i snuł pajęcza sieć intryg, która miała doprowadzić do utworzenia bloku chadecko-faszystowskiego, osobiście sam papież. Przywódca akcji katolickiej, Gedda, który uczestniczył w różnych przygotowawczych konferencjach z czołowymi przywódcami faszystowskimi, takimi jak zbrodniarz wojenny Graziani, czy też były sekretarz generalny partii faszystowskiej, August Turati, skarżył się Tondiego, że ma bardzo ograniczone swobody ruchów w grze politycznej. „Jestem jak pies na łańcuchu” — mówił.

Wówczas, kiedy Gedda stał przed decyzją, czy proklamować nową partię, składającą się z członków akcji katolickiej i z neofaszystów, zasłgnęło „rady papieża”. Papież odradził ten krok.

Stwierdził, iż wie o zamiarach Geddy i jego zdaniem utworzenie takiej partii mogłoby rozjaśnić horyzont polityczny Włoch. Zakazał jednak, by w inicjatywie tej wzięła udział akcja katolicka. „Zdałem sobie sprawę — pisze Tondiego — że inicjatywa błędnego Geddy była tylko ruchem pionka w odbywającej się partii szachowej. Za Gedda stał ktoś, kto obejmował okiem całą szachownicę, a Gedda był tylko figurą, wieża czy gołec — nie wiadomo. Gracz, który stał za Gedda, wszystko obmyślał, obliczał. Zdecydował, że natychmiast swoje w nadchodzącej kampanii wyborczej oprzeć tym razem głównie na chrześcijańskiej demokracji”. Graczem, o którym pisze Tondiego, był papież.

W programowym wystąpieniu Geddy wobec przywódców akcji katolickiej znaleźć można wiele rasistowskich, faszystowskich, totalitarnych sloganów. Program zawierał m.in. takie twierdzenie:

„Włosi zawierają małżeństwa prawie zawsze tylko między sobą, istnieje więc rasa, w typ włoski, a więc istnieje stały proces utrwalania się cech charakterystycznych... Rząd, który nie bierze tego pod uwagę, jest słabym i złym rządem”.

W rozmowie z przywódcami neofaszystów i monarchistów, z emarszałkiem Mussoliniego, zbrodniarzem wojennym Grazianim, oraz z hrabią Teodorianim, Gedda mówił, że nacjonalizm jest podstawą życia narodu tak jak krew jest podstawą życia człowieka. „Włochy winny wreszcie zająć w świecie należne im miejsce, winny zbroić się, winny być przygotowane do wojny. Wychowanie i duch wojskowy — to podstawa wielkości narodu. Ekonomia włoska winna zdążyć do samowystarczalności, do autarkii. Konieczny jest rząd silny, który by potrafił zaprowadzić w kraju dyscyplinę i zniszczyć komunizm”.

Stosunek polityków Watykanu wobec wewnętrznego służy de Gasperi'ego odznacza się, w świetle artykułów Tondiego, wyrachowanym cynizmem. Oto np. watykański podsekretarz stanu, Montini, mówił o nim: „De Gasperi jest człowiekiem prawie wykończonym, nadającym się do wyrzucenia na ulicę po wyborach parlamentarnych w r. 1953, bez względu na to, czy wybory zakończą się zwycięstwem czy klęską. Ale zrobić to obecnie byłoby ciężkim błędem. Ludzie pragnący utrzymać obecny porządek we Włoszech wierzają w de Gasperi'ego i kościół go potrzebuje. Trzeba się nim posługiwać tak długo, jak długo przynosi korzyść kościołowi”.

Artykuły Tondiego rzuciły

światło na kierunek polityki Watykanu, który usiłuje skleić sojusz z faszystami przeciwko narodowi włoskiemu, przeciwko włoskiej sile pokojowej, postępu i demokracji. W tych politycznych intrygach kierowniczą rolę odgrywał papież Plus XII. Wyniki wyborów samorządowych we Włoszech środkowych i południowych, które przyniosły chadeckiej ustratę półtora miliona głosów, wskazują, że reakcja włoska traci coraz szybciej swe siły nawet w okręgach najbardziej zacofanych. Naród włoski wbrew woli Watykanu, wybrał pokój, wybrał program sprawiedliwości społecznej.

P. M.

W odwiedzinach u radzieckich kolegów



Grupa malarzy polskich podczas pobytu w Moskwie zwiedziła Moskiewski Instytut Zdobnictwa i Sztuki Dekoracyjnej. Na zdjęciu: Malarze polscy w jednej z pracowni Instytutu. Fot. — CAP.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Wczoraj rozpoczęły się V Wojewódzkie Zawody Strzeleckie SP

W dniu wczorajszym na strzelnicę w Pietraszach zostały otwarte V Wojewódzkie Zawody Strzeleckie PO „Służba Polsce”. Zawody odbywały się pod hasłem Złoty Młodych Przdowników. Udział w nich bierze 250 ju naczek i junaków, którzy uzyskali najlepsze wyniki w eliminacjach powiatowych.

Strzelnica na Pietraszach udekorowana została portretami tow. Stalina i Bolesława Bieruta i transparentami mówiącymi o przygotowaniu młodzieży do Złotu.

Na uroczystości otwarcia zawodów przybyli przedstawiciele KW PZPR tow. Szpański i ZW ZMP tow. Kuc oraz członkowie Woj. Kom. SP.

Do zgromadzonych junaków przemówił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Kuc, który w krótkich słowach scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową i wskazał zadania stojące przed młodzieżą, w związku z realizacją Planu Sześcioletniego i walką o pokój.

„Dwudniowe zawody strzeleckie — powiedział tow. Kuc — w których Wy junacy staracie się, są przeglądem waszej gotowości bojowej i przygotowania do Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej”.

Sport w województwie

W Augustowie odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowymi Spółnią i Budowlanymi z Suwalk. Zwycięstwo odniosła drużyna Budowlanych 4:1 (2:1).

A. Gromow

Na zakończenie tow. Kuc życzył wszystkim junakom i junaczkom uzyskania jak najlepszych wyników.

Następnie przemawiał komendant wojewódzki PO „Służba Polsce” kpt. Sobie-raj, który m. in. powiedział:

„Gdy po zawodach wróci- cie do swych gmin, rozszerzajcie wśród całej młodzieży szlachetne współzawodnic- two przedzłotowe, które do- daje wszystkim bodźca do dal- szej wytyżonej pracy dla do- bra Polski Ludowej”.

Następnie przedstawiciel KW PZPR tow. Szpalński i tow. Kuc oddali honorowe strzały.

Wyniki pierwszego dnia zawodów podamy w numerze następnym. (f)

Nowy szybocowy rekord Polski

Po dwudniowej przerwie, spowodowanej niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi rozegrano w Kobylnicy k/Poznań konkurencję klasyczną — przelot docelowo — szybkościowy na dystansie 100 km.

Konkurencja zakończyła się powalnym sukcesem młodego pilota aeroklubu śląskiego — Skrzydlewskiego. Skrzydlewski uzyskał szybkość 91 km/godz., ustanawiając nowy rekord Polski.

Poprzedni rekord krajowy należał do Ziemińskiego (Katowice) i wynosił 78 km/godz.

Skrzydlewski, który posiada dużą odznakę szybocową, startował w mistrzowskim locie na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Mucha”.

Przedzłotowe zobowiązania sportowców

W związku ze zbliżającym się Złotem Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej członkowie Koła Sportowego przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie podjęli następujące zobowiązania.

Wyszkolić 30 organizatorów SPO, zorganizować w czerwcu dwa wyjazdy do okolicznych LZS-ów, zdobyć do 30 września br. 230 odznak BSPO i SPO zamiast przewidzianych 180; wziąć masowy

udział w biegach narodowych, uczestniczyć w mistrzostwach powiatu w siatkówce, koszykówce i piłce ręcznej, w pięcioboju, oraz w międzyszkolnych zawodach w dniu 15 czerwca br., zdobyć normy klasyfikacji sportowej w klasach: młodzieżowej, III i IV.

W dniu Święta Kultury Fizycznej młodzież SKS weźmie udział w pokazie gimnastycznym chłopców i dziewcząt, oraz w rozgrywkach siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej, poza tym wielu członków zobowiązało się pobić rekordy SKS-u.

Członkowie SKS-u również przepracują 120 roboczogodzin przy budowie boiska koszykówki, wydadzą gazetkę sportową o tematyce Złotowej i zorganizują stoisko z książkami na zawodach sportowych.

Jerzy Romanowski Augustów

LISTY CZYTELNIKÓW

Nie wypłacony zarobek

Zina pracowała przez 7 dni w gminie Szajbłiszki przy odnawianiu szosy. Obiecywano mi zapłatę według stawki, lecz drożnik, Jan Kłos, nie umieścił mnie na liście pracy i Prezydium GRN odmawia wypłacenia należnego mi zarobku.

Powoliwałem się na świadczenia, z którymi wówczas pracowałem razem, lecz to nie nie pomogło. Wszyscy dostali zapłatę, tylko ja nie. Nie wiem, dlaczego tak się stało, lecz czuję, że dzieje mi się krzywda.

(5789) Jan Stabirski — Fornelka, pow. Suwałki

Dlaczego nie otrzymujemy prasy radzieckiej

Wraz z kilkudziesięcioma mieszkańcami gromad leżących w rejonie agencji pocztowej w Jaluwie zaprenumerowaliśmy czasopisma radzieckie („Ogoniok”, „Smiena” i inne). Prenumeratę opłaciliśmy jeszcze w połowie I kwartału na II kwartał, lecz choć mija już drugi miesiąc II kwartału, nikt z nas nie otrzymał jeszcze jednego egzemplarza.

Dowiadując się w agencji pocztowej w Jaluwie, lecz tam powiedziano mi, że agencja nie otrzymuje w ogóle czasopism radzieckich. Nie umiano mi jednak wyjaśnić, dlaczego się tak dzieje. Może ktoś kompetentny mógłby nam wyjaśnić przyczyny wstrzymania przesyłki czasopism radzieckich pod naszym adresem, do my nie wiemy nawet, do kogo się w tej sprawie zwrócić.

(5788) Michał Chwojko — Dublany p-ta Jaluwka

(28)



Ilum. Helena Gruszczyńska — Dębowa

Rożemberkowie! Nigdy nic dobrego nie wyszło z tego rodu, zawsze byli przyczyną niepokojów w królestwie, zazdrości, bez opamiętania żądni sławy, chciwi, zawistni!

Mikołaj i Zdeniek zaczęli wspominać na nowo rolę. Jaka pan Henryk odegrał na czele szlachy w roku ówczesnym szóstym, kiedy pomordowano doradców Wacława, członków Rady Koronnej na grodzie Karola. Kiedy to uapadnięto i zabito Stefana z Martinic i przeora mizieńskiego, i Strada z Janowic. Zabójcy pojechali potem do Królowego Dworu, gdzie Wacław mieszkał bawiąc na łowach — otoczyli go i groźbami uzyskali, że przestraszony, planował morderców następcami za mordowanych.

Pan Hanusz, książe opawski, pierwszy zaczął się zniecał wbiwszy miecz w brzuch pana Strada, a w tym krwawym dziele naśladowali go panowie ze Szwamberka, z Riesenburka i z Michałowic. Nie pan Henryk Rożemberk nie spłamił rak krwawej! To chwytliwy! Podczas tej rzezi stał obok w pokoju i czekał, aż nie robota skończy. Gdy się zaczęła skłócała — kiedy leżące zamordowani leżeli w niezapamiętanej krwi — wstąpi na konia i pojechali z Kariszejną do króla na Dwór,

gdzie wymógł sobie dostęp do króla. O, jakże pokornie pochylał przed nim głowę i zaczął wyznawać swą miłość. Jakże pokornie stali wszyscy oni przed królem i mówili o swej wierności. Hanusz i Riesenburkowie, panowie z Michałowic i ze Szwamberku. I jak potem nagle wyprostowali się groźąc leżące z plamami krwi na rekawach. Wtedy pan z Róży zachmurzył się i jał wywozдить dłuższą mowę o spiskach, które przeciw osobie i życiu Wacława knuli w ciłości i tajemnicy jego ulubieńcy. Grzał on te żmłje na własnej pierś! Gdyby nie zapobiegli temu najwierniejsi, gdyby nie odważny czyn tych najwierniejszych w ostatniej chwili. I pan z Róży, władca południowych Czech, upominał potem czuлыми słowami króla Wacława, aby już nigdy nie wazył się pomijać panów, swych najwierniejszych, którzy są fundamentem i rdzeniem tego pięknego i bogatego kraju! Ach, z jaką nieufnością patrzy zagranicą na koronę czeską, gdzie wysokie urzędy sprawują tylko ludzie wywodzący się właściwie spośród czeladzi, z najniższych rodów jako to Strnadowie z Janowic albo jacyś tam Stefanowie z Martinic! Drwilią parzy na to zagranicą i że też może ścierpieć królestwo pod ich śmierzdzącym berłem! Albowiem nigdy nie myśla o pomysłowości króla i kraju, lecz przede wszystkim o własnej korzyści — im bliździejszy urzędnik, tym więcej chce napchać sobie nienasyconą paszczę — a wreszcie obmyślają nawet zamach na życie króla, widocznie, aby któryś z nich — jak to miało prawdopodobnie być z panem Strnadem — zasiadł na tronie i zniszczył ten ustanowiony przez Boga. Jakże nie ostrożny jest król! Od tego dnia musi się porządnie, jeśli chce ocalić, co jeszcze ocalić można. Patrz, oto my ocaliliśmy ciebie, a z tobą i twój tron. Miłostliwy panie, oto my będziemy teraz wraz z tobą decydować i chro-

nić cię, poświęcając ci duszę i ciało, będziemy naradzać się z tobą co do każdego twe go kroku.

— Pan z Róży! — krzyknął nagle Oldrzy chowski. — Gdy sobie wspomnę, i Hanusz! Widocznie pan ten przypuszcza, że skoro jest bękartem Przemysłodów, to już ma prawo stać wtrącać się do naszych spraw!

— Wacław i Zygmunt, Prokop i Joszt, Habsburg i Hanusz Opawski... krótko mówiąc, panów jest wielu, kraj jest dla nich za mały, jeden ociera się łokciem o drugiego, a nas wszyscy depcą — rzekł Mikołaj, a Zdeniek powtórzył tęsknie.

— Wojna, wojna wsiw w powietrzu. Jak zwykle.

Mikołaj odprowadził Zdenka z twierdzy na gościniec; potem począł przechadzać się pod drzewami bliskimi kwitnienia i po grobli stawu. Woda, czysta jak powietrze, łagodnie pluskała po kamieniach, młoda trzcina pachniała, a w niej zaczynały swoje życie czarne kaczęta, chyba dopiero wczoraj wylęgie.

Na dworze śpiewała dzwierzyczka i, nie chcąc pozostać za nią w tyle, odezwiała się perlistym głosem zięba.

Stońce i błękit nieba, szumiące lasy, żyły pszczoły i owadów w rozkwitającej trawie, cały słodki świat, na który spoziierał włodyka, a który zbliżał się ku niemu i otulał go złotą mgłą, łagodnie uspokajał jego myśli.

Czyż ten wlr, w który się znowu zanurzała Czechy, nie jest po prostu złudzeniem? Albo czy wieść nra jest fałszywa?

Dziwny czas!

I sam Bóg raczy wleźć, co nas jeszcze czekał.

I znowu chciały, aby im opowiadała, jak żyła, kiedy była taka mała, jak ona, kiedy ją la sześć, dziesięć lat. Przyniosły jej stożek czek; siedziała już niby garstka popiołu, grzała laską w trawie i na nowo opowiadała, jak do nich, aż na próg twierdzy przychodzili niedźwiedzie, zwierzęta, które wówczas nie krzywdziły nawet zwierząt domowych ani drobiu, a coż dopiero człowieka!

Rade by tylko zająłoby do uli, ale wstyd je ogarniał, gdy na nie spojrzal gospodarz, i spokojnie odchodziły do swych ostępów. Dzikie kaczki całymi stadami spadły, niby chmura, w potoki i na sławy; niektórzy łowili je zwykłymi prętami i wymieniały za byle co albo sprzedawały prawie za darmo. Ile to ryb rollo się w głębi wód!

Do studzienki nisko pod twierdzą, gdzie rośl wspaniały jawor, przychodzili pędzanie z jeleniami, w starym borze znów pod skałą pracowały bobry; zagradzały potoki i prze-wracały lody i sosny. Jednej wiosny chowano dwa bobry na twierdzy, były rozumne jak ludzie, z wyprawy zaś w Krakowskie przywoził ojciec pawła, wielkiego ptaka o kłającej barwie, z królewską koronką na głowie.

Oparty o grusze za grupką swych dzieci, wsiadł w słońce Mikołaj w głos staruchy, i zdawało mu się, jak gdyby ją słyszał po dziesiątkach lat znowu po raz pierwszy, jak gdyby tę bajkę opowiadała sama staradka grusza, której owoce są cierpkie i dopiero po ułożeniu na zimę stają się słodkie i nabierają smaku malin.

Głos podobnej do popiołu staruchy brzmiał niby krople deszczu szmerzące w liściach, niby szmer fal w trzcinach i trawach, jak gdyby mówiła sama ziemia.

(Dalszy ciąg nastąpi)